

Joanna Odrowąż-Sypniewska

Instytut Filozofii

Uniwersytet Warszawski

O co chodzi w sporze między kontekstualizmem a minimalizmem semantycznym

Kontekstualizm stał się ostatnio bardzo modnym kierunkiem w filozofii – uważa się, iż dostarcza rozwiązania wielu problemów i paradoksów gnębiących filozofię analityczną. Jest poglądem należącym do filozofii języka, ale ma – przynajmniej zdaniem jego zwolenników – konsekwencje dla bardzo wielu dziedzin filozofii. W epistemologii kontekstualizm ma na przykład rozwiązać zagadkę sceptyczną, problem Gettier'a i paradoks loterii, w metafizyce ma «unieszkodliwić» paradoks przygodnej identyczności, w filozofii języka – wyjaśnić problem nieostrości i dostarczyć rozwiązanie paradoksu łysego, a w etyce – umożliwić odpowiedź na problem Fregego-Geacha. Zasadniczym założeniem kontekstualizmu jest twierdzenie, iż takie pojęcia, jak „wie, że”, „jest identyczny z”, „powinien”, „ma prawo do”, „jest łyśy”, „jest czerwony” itd. są wyrażeniami zależnymi od kontekstu.

Zasadnicze punkty sporne między kontekstualizmem a minimalizmem semantycznym to:

1. propozycjonalizm, czyli twierdzenie głoszące, że poprawne syntaktycznie zdania oznajmujące semantycznie wyrażają (posiadające wartość logiczną) sądy;
2. utożsamienie semantycznych warunków prawdziwości z warunkami intuicyjnymi;
3. dopuszczalność silnych wpływów pragmatycznych (to jest takich wpływów, które są kontrolowane pragmatycznie, a nie językowo);
4. ilość wyrażenń zależnych od kontekstu.

W referacie zestawię kontekstualizm z pozostałymi stanowiskami reprezentowanymi przez uczestników debaty (minimalizm semantyczny, indeksykalizm, kontekstualizm prawdziwości, relatywizm) i przedstawię argumenty na rzecz jednej z wersji minimalizmu semantycznego.